

ANNA CEGLARSKA

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Historii Doktryn Politycznych i Prawnych
E-MAIL: CEGLARSKA.ANNA@GMAIL.COM

Początki europejskiej dyplomacji – heroldowie i prokseni

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie korzeni dyplomacji europejskiej, sięgających czasów antycznej Grecji. Na wstępie podana zostanie etymologia słowa „dyplomacja” oraz jedna z pierwszych jej definicji, stworzona przez słynnego rzymskiego jurystę i filozofa, Cyserona. W dalszej części przedstawiony będzie zarys historii i relacji pomiędzy greckimi *poleis*, czyli podstawowymi komórkami ówczesnej sceny politycznej, a także pierwsze ogólnogreckie prawo, zobowiązujące do udzielenia podróżnym gościny, stanowiące fundament późniejszych relacji. Wreszcie zaprezentowane zostaną dwie najistotniejsze instytucje, których działalność stanowiła początki rozwoju dyplomacji. Genezę herolda można wywieść już z tekstu *Iliady*, a jego rola wielokrotnie podkreślana jest w rozmaitych źródłach, od relacji historycznych po literaturę. Drugą instytucją jest zaś charakterystyczna dla Grecji proksenia, bazująca na dotychczasowych zasadach prawa gościnności. Artykuł ma przedstawić istotne funkcje pełnione przez tych protodyplomatów oraz uzmysłwić, iż wzajemne relacje oparte na dyplomacji sięgają dużo wcześniej niż nowożytny traktaty, a nawet słynne prawo rzymskie.

SŁOWA KLUCZOWE

Grecja, herold, proksen, dyplomacja

Wstęp

Dyplomacja, podobnie jak wiele innych słów związanych z polityką i ustrojami państw, swoimi korzeniami sięga starożytnej greki. Najprawdopodobniej pochodzi ona od słowa *diplóos*, oznaczającego dokument złożony we dwoje (διπλό, czyli po prostu „podwójny”), w który wyposażany był poseł, rodzaj dzisiejszego listu uwierzytelniającego¹. Również jej najtrafniejsza i wciąż aktualna definicja powstała w starożytności. Słynnemu rzymskiemu filozofowi, mężowi stanu oraz prawnikowi, Markowi Tuliuszowi Cynceronowi przypisuje się wypowiedź:

Istnieją dwa sposoby rozstrzygania sporów: jeden przy pomocy argumentów, drugi przy użyciu siły; a ponieważ pierwszy z nich jest właściwy człowiekowi, a drugi dziłkim zwierzętom, należy uciec się do drugiego sposobu tylko wówczas, gdy nie możemy użyć pierwszego².

Trudno o bardziej trafną, a jednocześnie pochlebną definicję dyplomacji. Już zdaniem Cyncerona jest ona nie tylko najwłaściwszym, ale też typowo ludzkim sposobem rozwiązywania sporów ze względu na posiadany przez człowieka rozum. Współcześnie stosunki dyplomatyczne reguluje przede wszystkim konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych z 1961 roku. Dzisiejsze rozumienie pojęcia „dyplomacja” jest oczywiście dużo szersze niż to przytoczone przez Cyncerona, a zarazem – trudniej definiowalne. We wspomnianej konwencji znalazł się zapis, iż do funkcji misji dyplomatycznej należy również „popieranie przyjaznych stosunków pomiędzy państwem wysyłającym a państwem przyjmującym oraz rozwijanie pomiędzy nimi stosunków gospodarczych, kulturalnych i naukowych”³. Rola dyplomacji nie ogranicza się już zatem do reprezentowania oraz pokojowego rozstrzygania sporów, lecz służyć ma także nawiązywaniu i podtrzymywaniu pozytywnych relacji pomiędzy państwami, czyli realizowaniu szeroko rozumianej polityki zagranicznej. Błędem byłoby jednak myślenie, iż ustalenie zasad prawa dyplomatycznego, pokojowych metod rozwiązywania sporów czy współpracy transgranicznej lub międzyregionalnej to dwudziestowieczne *novum*, wypracowane w konwencjach, porozumieniach oraz związkach państw. Podobnie jak sama „dyplomacja”, pewne jej podstawowe zasady i instytucje sięgają dużo wcześniej. W europejskim kręgu kulturowym najistotniejsze wydają się tradycje pochodzące ze starożytnej Grecji.

¹ C. Gizewski, *Diploma, Dyplomacy*, [w:] *Brill's New Pauly: encyclopaedia of the ancient world. Antiquity*, Vol. 4, eds. H. Cancik, H. Schneider, Boston 2004, [online] <http://referenceworks.brillonline.com/entries/brill-s-new-pauly/diploma-e321230> [dostęp: 8.06.2016].

² J. Sutor, *Pokojowe załatwianie sporów międzynarodowych*, Wrocław 1979, s. 15.

³ Art. 3 pkt 1e) Konwencji Wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z dnia 18.04.1961 (DzU z 1965 r., nr 37, poz. 232).

Sytuacja polityczna Grecji

Bez wątpienia podstawową jednostką stosunków politycznych i gospodarczych w dawnej Helladzie było *polis*, słynne miasto-państwo. Powszechnie zakłada się, iż jedną z jego głównych cech była autonomia – autarkia, nade wszystko w sferze gospodarczej, ale poprzez to obejmująca również wiele sfer życia, które dziś uznalibyśmy za wchodzące w skład relacji międzynarodowych. Rywalizujące ze sobą o hegemonię *poleis* nie mogły pozwolić sobie na gospodarcze uzależnienie od przeciwników. W praktyce jednak często mniejsze z nich pozostawały zależne od swoich potężniejszych sąsiadów. Wystarczy chociażby przytoczyć przykład Aten i innych państw należących do Związku Morskiego, faktycznie uzależnionych od ateńskiej polityki, czy pomniejszych *poleis* i kolonii, które w sytuacjach kryzysowych odwoływały się do swoich silniejszych sojuszników bądź państw założycieli⁴. Wskutek tego w życiu starożytnych Greków sposób nawiązywania kontaktów pomiędzy poszczególnymi grodami był niezwykle ważny i często determinował nie tylko losy poszczególnych państw, ale również całej Hellady. Warto zwrócić uwagę, iż tak istotny dla losów Grecji konflikt, jakim była wojna peloponeska, miał swoją przyczynę w sporze pomiędzy zaledwie dwoma *poleis* – przynależącą do Związku Morskiego Megarą (a w II wojnie – Korkyrą) i Koryntem, będącym sojusznikiem Sparty⁵. Istotą politycznych relacji w Grecji były również osobiste związki pomiędzy przedstawicielami poszczególnych *poleis*, związki ponad granicami państwowymi, utrzymywane głównie przez arystokratyczne elity dzięki sojuszom, małżeństwom czy prawu gościnności⁶. De facto to właśnie prawo gościnności zaczęło określać wzajemne relacje pomiędzy państwami, dając podstawę do powstania nowej instytucji, jaką stała się niezwykle charakterystyczna dla Grecji proksenia. Zanim jednak przejdę do jej omówienia, konieczne wydaje się zarysowanie kwestii związanych z rozwojem samej zasady gościnności oraz kilku ważniejszych funkcji mających wpływ na greckie stosunki międzypaństwowe.

Wzajemne relacje

Relacje pomiędzy poszczególnymi *poleis* opierały się nie tylko na zależnościach politycznych i sojuszach wojskowych, określanych mianem *symmachii*, spośród których najbardziej znana była *Symmachia Spartańska*, zwana również Związkiem Peloponeskim. Istotną rolę odgrywały też wspólne wartości oraz religia.

⁴ J. Ober, *The Rise and Fall of Classical Greece*, New Jersey 2015, s. 41.

⁵ N. Wilson, *Encyclopedia of Ancient Greece*, New York 2010, s. 185.

⁶ J. M. Hall, *International Relations*, [w:] *The Cambridge History Of Greek And Roman Warfare*, Vol. 1: *Greece, The Hellenistic World And The Rise Of Rome*, eds. P. Sabin, H. Van Wees, M. Whitby, New York 2007, s. 84.

Tak zwane amfiktionie powstawały w związku z koniecznością ochrony miejsc kultu, najczęściej jako związek państw otaczających największą część jedno z bóstw olimpijskich (na przykład amfiktionia delficka)⁷. Już w *Odysei* jest jasno sprecyzowane, co Grecy uznają za zachowania „cywilizowane”, czyli zgodne z ogólnymi normami, a co jest dla nich świadectwem barbarzyństwa⁸. Sformułowanie „już w *Odysei*” nie oznacza bynajmniej, że wcześniej takie rozróżnienie nie było Grekom znane. Brak wyczerpujących źródeł uniemożliwia stwierdzenie tego z całą pewnością, należy jednak wziąć pod uwagę fakt, iż uprzednio na terenie Hellady istniały dwie znaczące cywilizacje: minojska (na Krecie) i mykeńska (na terenach Grecji kontynentalnej), w ich ramach zaś funkcjonowały prężnie rozwijające się państwa pałacowe, stanowiące ośrodki o znaczeniu nie tylko politycznym, ale też gospodarczym i kulturalnym. Implikuje to dość jednoznacznie, iż stosunki dyplomatyczne pomiędzy państwami nie mogły zacząć się dopiero około IX–VIII wieku p.n.e., czyli za czasów Homera⁹. *Odyseja* jednakże jest pierwszym źródłem, które nie tylko określa obowiązujące reguły, ale również wyjaśnia je oraz ilustruje przykładami. Najważniejsze jest porównawcze zestawienie ze sobą dwóch napotkanych przez Odyseusza państw (czy może raczej kultur): Cyklopów i Feaków. Dzięki poematom Homera, wzbogaconym również o późniejszą tradycję, powszechnie wiadomo, jak skończyły się interakcje Odysa, a więc „cywilizowanego” Greka, z przedstawicielami jednej i drugiej grupy. Przedstawiciel Cyklopów, Polifem, za nic miał poświęcone przez Zeusa prawo gościnności, choć Odys wprost się na nie powołuje:

A my oto przypadamy do twoich kolan, żebyś nam dał gościniec albo w inny sposób obdarzył, jak każde prawo gościnności. Bogów się bój, o najdzielniejszy, jesteśmy ci błagalnicy, a bałaganików i gości Dzeus jest mścicielem, Dzeus Gościnny, który prowadzi i z szacunkiem osłania przybyszów¹⁰.

Wręcz przeciwnie, Polifem nie tylko złamał prawo gościnności, ale w związku z tym dokonał również aktu świętokradztwa, wprost ogłaszając, iż za nic ma boskie nakazy, czego dowiódł, mordując większość Odysowych druhów. Jego działanie

⁷ J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1971, s. 161.

⁸ J. M. Hall, op. cit., s. 87.

⁹ P. Karavites, *Diplomatic Envoys in the Homeric World*, „RIDA” 1987, No. 34, s. 42. Oczywiście jest to wskazanie ogólne, jako że wciąż nie potrafimy dokładnie określić, w którym wieku żył Homer. Koniec XII wieku uznawany jest jednak powszechnie za okres, w którym nastąpił upadek Troi i cywilizacji mykeńskiej, zaś niektóre fragmenty eposów sugerują, iż przedstawiony jest w nich świat mniej więcej VIII wieku, a zatem akcja *Iliady* i *Odysei* musi mieć miejsce pomiędzy tymi dwoma datami granicznymi. Szerzej na ten temat zob. A. Ceglarska, *Polityczny obraz Grecji w świecie Iliady i Odysei*, „Jurysta – Magazyn Prawniczy” 2013, nr 6.

¹⁰ Homer, *Odyseja*, „Biblioteka Antyczna”, tłum. J. Parandowski, Warszawa 1998, IX, 266–271.

stanowiło zatem naruszenie dwóch najważniejszych reguł greckiego świata, które w tejże sytuacji immanentnie były ze sobą powiązane: szacunku do bogów oraz obowiązku udzielenia gościny. Z drugiej strony w państwie Feaków, do którego Odys przybywa już jako samotny rozbitek, a więc zdawać by się mogło persona mniej godna szacunku niż dowódca okrętu wypełnionego załogą, zostaje on godnie podjęty, nakarmiony i obdarowany, ponieważ „każdy gość i żebrak przychodzi od Dzeusa”¹¹. Zestawienie to wyraźnie przedstawia nie tylko różnice pomiędzy światem greckiej cywilizacji i jej brakiem, ale także przyczyny takich odmienności. Dzikość Cyklopów nie ma bowiem źródła jedynie w ich pochodzeniu. Drugim istotnym czynnikiem jest całkowity brak kontaktu ze światem cywilizowanym. Niesprawiedliwość niekoniecznie leży w samej ich naturze, choć odwołując się do definicji Cycerońskiej, Cyklopom bliżej do świata zwierząt niż ludzi. Brak w ich krainie jakichkolwiek przejawów „cywilizacji”, w tym polityki – ziemia ich, choć urodzajna, jest nieuprawiana, trudnią się jedynie pasterstwem, nie budują okrętów, co więcej: „Nie masz u nich zgromadzeń ani do narad, ani do sądów [...] każdy stanowi prawo dla swych dzieci i żon i nawzajem się o siebie nie troszczą”¹².

Przypominają zatem bardziej pierwotne szczepy pasterskie, które choć już zaczęły prowadzić osiadły tryb życia (co częściowo jest też wymuszone faktem zamieszkiwania przez nich wyspy), to jeszcze nie wykształciły ani poczucia wspólnoty, ani jakichkolwiek instytucji politycznych, a z tego powodu nie znają również prawa, które stanowi zdobycz bardziej rozwiniętych Greków. Braki te potencjalnie mogłyby zostać uzupełnione, gdyby przynajmniej nawiązywali kontakt z innymi krainami, gdzie podstawowe reguły są przestrzegane¹³. Ich samowystarczalność prowadzi jednak do alienacji, a tym samym nieznanomości i niemożności zapoznania się z postępowaniem ludzi „cywilizowanych”.

Zupełnie inaczej przebiegał pierwszy kontakt Odysa z innym dziwnym plemiem – Lotofagami. Warto zwrócić uwagę, iż na spotkanie z nimi wysłani zostali dwaj zwiadowcy i herold. W tym wypadku to już nie zła wola gospodarzy, lecz całkowite odmienności kulturowe stały się przyczyną kłopotów itackiej drużyny. Spokojni Lotofagowie zdradzają więcej cech cywilizowanych ludów – witają gości, podają im posiłek, pozwalają opuścić swoją krainę¹⁴. Wypełniają zatem podstawowe obowiązki gospodarzy. Najbardziej podobni do Greków są natomiast Feakowie, którzy nie tylko godnie podejmują przybyszów, ale wydają się stanowić (oczywiście mocno wyidealizowane) przedstawienie społeczeństwa greckiego. W przeciwieństwie do Cyklopów byli oni przeważnie kupcami i żeglarzami, a zatem wystarczająco często stykali się z przedstawicielami innych krajów, by przyswoić sobie powszechne, „międzynarodowe” zasady. Ich

¹¹ Ibidem, VI, 208.

¹² Ibidem, IX, 113–115.

¹³ J. M. Hall, op. cit., s. 87.

¹⁴ Homer, *Odyseja*, op. cit., IX, 82–100.

poszanowanie dla gościa wynika nie tylko z faktu, że są lepszymi ludźmi, ale też z tego, że w czasie swoich podróży spotykali inne narody, pośród których również oni, jako przybysze, spotykali się z szacunkiem. Łatwo sobie wyobrazić, że państwo, które byłoby całkowicie odizolowane od reszty świata, nie uznawałoby żadnych wyznawanych przez społeczność międzynarodową norm. Tak właśnie stało się w przypadku Cyklopów, fakt ten zaś jedynie umocnił ich złą naturę, która w innym wypadku mogłaby zostać zmieniona w procesach socjalizacji.

Interesujące jest również rozróżnienie pomiędzy „Grecją” a „światem barbarzyńskim”, nie ma ono bowiem, wbrew powszechnym skojarzeniom, nic wspólnego z „niecywilizowaniem” narodów barbarzyńskich. Termin ten początkowo nie miał pejoratywnych konotacji i oznaczał de facto to samo, co „obcy”, a zatem „niebędący mieszkańcem naszego *polis*”. W greckich państwach-miastach osoby zamieszkujące *polis*, lecz nie pochodzące z niego, najczęściej stanowiły osobną grupę społeczną, jak na przykład ateńscy metojkowie¹⁵. Dla Spartan każdy niebędący Spartaninem był „obcy”¹⁶. Dopiero wojny perskie przyniosły ze sobą nie tylko wyrazistsze rozróżnienie pomiędzy Grecją a barbarzyńcami, ale i negatywne znaczenie tego terminu, czego źródła są jednak czysto polityczne. Dookreślenie wspólnego wroga poprzez odwołanie do jego całkowitej odmienności kulturowej umożliwiło osiągnięcie niezwykłego jak na greckie warunki zjednoczenia się licznych *poleis*. Najlepsze świadectwo ewolucji pojęcia „barbarzyńca” daje opisujący historię konfliktu grecko-perskiego historyk Herodot, który łączy już *stricto* barbarzyńców z Persją¹⁷, lecz w żaden sposób nie utożsamia tego terminu ze znanym nam współcześnie znaczeniem. Persowie, w przeciwieństwie do Cyklopów, mieli bowiem kulturę, zdaniem Herodota nawet wysoko rozwiniętą, lecz odmienną, a zatem nie byli „niecywilizowani”, lecz po prostu „inni”.

Posłowie i ambasadorowie

Znacząca ilość *poleis*, a także rozliczne kontakty Greków ze światem pozagreckim implikowały jednakże konieczność wypracowania pewnych ogólnych norm postępowania. Omówiona uprzednio zasada gościnności mogła być wystarczająca w kontaktach prywatnych, lecz bardziej oficjalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy *poleis* wymagały też pewniej regulacji i stabilizacji, którą zapewniały prawo oraz zwyczaj. To właśnie z Hellady pochodzi znany przywilej nietykalności

¹⁵ O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970, s. 327.

¹⁶ Herodot, *Dzieje*, tłum. i oprac. S. Hammer, Warszawa 2007, IX, 11; J. M. Hall, op. cit., s. 90.

¹⁷ K. Głombiowski, *Pojęcia „hellenizmu” i „barbaryzmu” jako wyznaczniki herodotowej i europejskiej humanitas*, „Meander” 2003, t. 58 (3–4), s. 253–263.

posła, immunitet¹⁸, który już wówczas stanowił istotną zasadę, respektowaną pośród cywilizowanych narodów¹⁹. Posłańcy znajdowali się bowiem pod specjalną ochroną bogów. Stąd też zabicie posłów perskiego króla Dariusza przez Spartan nie tylko nie spotkało się z akceptacją, ale wzbudziło niepokój pośród samych Lacedemończyków, co ponownie dokumentuje Herodot. Co więcej, świadomi niegodziwości tego czynu Spartanie sami posłali swoich przedstawicieli do króla perskiego. Ci gotowi byli również ponieść śmierć, by w ten symboliczny sposób zadośćuczynić Kserksesowi i zmyć hańbę ze swego miasta. Niezwykle jest jednak w tej kwestii stanowisko samego Kserksesa. Zgodnie bowiem z relacją Herodota zachował się on bardziej po grecku niż sami Grecy, co zresztą dość jednoznacznie wskazuje, iż „barbarzyńskość” Persów nie wiązała się z ich niezrozumieniem podstawowych norm cywilizacyjnych. Kserkses nie przyjął poświęcenia spartiatów, wprost informując ich, iż „oni, zabijając heroldów, naruszyli uznane przez wszystkich ludzi prawo, on zaś nie uczyni tego, co im zarzuca, ani, mordując ich nawzajem, nie uwolni Lacedemończyków od winy”²⁰.

Poseł, czy też pierwotnie herold (κήρυξ, *keryx*)²¹, pełnił, oprócz funkcji religijnych i reprezentacyjnych, rolę oficjalnego pośrednika pomiędzy państwami, będącego pod ochroną bogów, Zeusa i Hermesa. Sam Hermes był właśnie boskim heroldem w uskrzydłonych sandałach, patronem posłańców i podróżnych, podobnie jak pokojówka Hery, bogini Irys, patronka tęczy. Ich atrybutem był kaduceusz, leczycynowa laska z oplatającymi ją dwoma węzami, mogąca uśmierzać spory i stanowiąca symbol nietykalności herolda²². Być może urząd ten istniał już w czasach mykeńskich, lecz tabliczki z pismem linearnym B nie dają jednoznacznej odpowiedzi²³. W późniejszych czasach był on zaś co do zasady dziedziczny, a także cieszył się dużym szacunkiem, o czym świadczy nie tylko fakt posiadania własnego, boskiego patrona, będącego zarazem synem samego Zeusa, czyli wspomnianego już Hermesa, ale także sposób przedstawiania postaci heroldów w sztuce, a zwłaszcza literaturze. Jest on właściwie nieodzowną postacią w greckich tragediach, w których najczęściej pojawia się, by poinformować zarówno bohaterów, jak i słuchaczy o wydarzeniach, które mają miejsce poza sceną, w innym miejscu bądź czasie. Gdy Agamemnon wysyła swych heroldów, by odebrali Achillesowi brankę, ten wita ich słowami: „Witam was, obaj heroldzi, posłowie

¹⁸ Jego najdawniejsze formy pojawiają się już w eposach hinduskich, na przykład w *Ramajanie*, w tym miejscu staram się jednak skupić na europejskim kręgu kulturowym. Por. *Leksykon prawa i protokołu dyplomatycznego. 100 podstawowych pojęć*, red. S. Sykuna, J. Zajadło, Warszawa 2011, s. 105.

¹⁹ Warto również zwrócić uwagę na to, że greckie określenie immunitetu (ασυλία) zbieżne jest w swoich źródłach ze słowem „azyl”.

²⁰ Herodot, op. cit., VII, 136.

²¹ P. Karavites, op. cit., s. 45.

²² Ibidem, s. 68–69.

²³ Ibidem, s. 44.

Dzeusa i ludzi”²⁴, i w żaden sposób nie obarcza ich winą za czyn Agamemnona, choć teoretycznie są oni mu poddani.

Heroldowie są obecni przy najważniejszych wydarzeniach, jak chociażby podczas wspólnie składanej przez Agamemnona i Priama przysięgi, iż pojedynek Menelaosa z Parysem zostanie uznany za rozstrzygający przez obie strony. Co więcej, dzierżą berła, które w innych sytuacjach charakterystyczne są dla przemawiających królów²⁵. Herold Eurybates był najrozumniejszy, najbliższy Odysowi z całej drużyny, Medon zaś pozostał jednym z niewielu uczciwych i wiernych sług. W praktyce zaś sam sposób przyjęcia herolda mógł stanowić dowód zamiarów jednej ze stron – odmowa wysłuchania go przed zgromadzeniem była właściwie tożsama z deklaracją wrogiego stosunku do państwa wysyłającego. Jednocześnie jego rola w dyplomacji była raczej bierna. Herold mógł zgłaszać wnioski i przedstawiać deklaracje, ale nie miał uprawnień do aktywnego uczestnictwa w negocjacjach. Tę rolę spełniali ambasadorzy (πρέσβεις, *presbeis*)²⁶. Termin ten pierwotnie oznaczał „starszych” (*présbys* – „stary”²⁷), czyli doświadczonych obywateli, posiadających odpowiednią wiedzę, a niejednokrotnie istotne w relacjach między *poleis* znajomości bądź związki przyjaźni. Od ambasadorów oczekiwano aktywnego uczestnictwa oraz reprezentowania interesów swojego państwa. Ważność ich roli podkreślał również fakt, że często byli wybierani bezpośrednio przez obywateli, jak miało to miejsce między innymi w Atenach.

Proksen

Na tym tle dość wyjątkową postacią pozostawał proksen (πρόξενος). Nazwa ta wywodzi się od słowa ξενία (*ksenia*), oznaczającego „gościnność”²⁸. Jej patronem był najważniejszy z bogów olimpijskich, sam Zeus, również obdarzony przydomkiem Zeus Ksenios (Zeus Gościnny, na którego wstawienictwo powołuje się Odyś w cytowanej wyżej prośbie do Polifema). Zadzierzgnięcie więzów przyjaźni miało formę zrytualizowaną i wiązało się z przyjęciem przez jednostki praw

²⁴ Homer, *Iliada*, „Biblioteka Antyczna”, tłum. K. Jeżewska, Warszawa 2005, I, 334.

²⁵ Ibidem, VII, 277.

²⁶ K-W. Welwei, *Presbeia, Presbeis*, [w:] *Brill's New Pauly: encyclopaedia of the ancient world. Antiquity*, Vol. 11, eds. H. Cancik, H. Schneider, Boston 2006, [online] <http://referenceworks.brillonline.com/entries/brill-s-new-pauly/presbeia-presbeis-e1008130> [dostęp: 8.06.2016].

²⁷ Między innymi w tym kontekście słowo to użyte jest w *Odysei*, kiedy Zeus zwraca się do Posejdona: „Niepodobna przecież lekceważyć tego, kto jest **najstarszy** i najlepszy” (χαλεπὸν δέκενεϊ **πρεσβύτατον** καὶ ἀριστον ἀτιμήσιν ἰάλλειν). Zob. Homer, *Odyseja*, op. cit., XIII, 141–142 (podkr. własne).

²⁸ J. M. Hall, op. cit., s. 91.

i obowiązków, jakie co do zasady występowały pomiędzy krewnymi²⁹. Prawo gościnności w starożytnej Grecji stanowiło istotną tradycję, trwale ugruntowaną również w religii. Znany jest mit o Filemonie i Baucis, ubogich starszuchach mieszkających we Frygii, którzy jako jedyni przyjęli w gościnę dwóch biednych podróżnych. Wędrowcami tymi okazali się Zeus i Hermes, którzy w nagrodę uczynili z małżonków kapłanów swej świątyni, a po śmierci przemienili ich w dwa rosnące przed nią drzewa, zaś resztę niegościnniej krainy zatopili, zamieniając mieszkańców w żaby³⁰. Co więcej, to właśnie naruszenie „ksenii” wywołało słynną wojnę trojańską. Parys bowiem, porywając Helenę z domu swego gospodarza, a jej męża, również naruszył święte prawo gościnności. Tym samym nie tylko pohańbił Menelaosa, ale i zlekceważył autorytet Zeusa. Grecy musieli zatem pomścić obie zniewagi. Warto zauważyć, że właściwie każdy występek przeciwko prawu gościnności prędzej czy później wiąże się z karą wymierzoną naruszającemu. Wystarczy ponownie odwołać się do Homera, by dostrzec, że Troja zostaje zniszczona, Cyklop Polifem oślepiony, a zalotnicy Penelopy zabici (oni bowiem również naruszają prawa gospodarza – ich zachowanie wobec Penelopy i jej syna urąga godności dawnego pana domu, czyli Odysa, zaś naruszanie jego majątku łamie potencjalne prawa Telemacha). Z drugiej strony przybycie „obcych” wzbudzało uzasadniony niepokój pośród *poleis*, pozostających ze sobą przez większość czasu w rozmaitych konfliktach. Z tego właśnie powodu powstała instytucja proksena, najbardziej zbliżona do dzisiejszego konsula honorowego. Proksen był obywatelem *polis* związanym węzłem przyjaźni z mieszkańcami innego państwa-miasta. Gdy więc ci przybywali do miasta proksena, miał on zapewnić im gościnę i ochronę. Stąd też geneza samej nazwy, która w nowożytnej grece tożsama jest ze słowem „konsul”. Widać tu jednak istotną różnicę w porównaniu do dzisiejszego stanowiska konsula, a jednocześnie kolejną zbieżność z funkcją konsula honorowego³¹. Współcześnie konsul zawodowy jest przedstawicielem państwa wysyłającego na terenie innego państwa, tak zwanego przyjmującego. W starożytnej Grecji nie występował ten charakterystyczny element „wysyłania”. Posługując się aktualną terminologią, proksen był obywatelem państwa przyjmującego i działał na jego terenie, dbając o obywateli państwa mianującego (wysyłającego)³². Zatem proksenem spartańskim w Atenach był mieszkający w tym grodzie obywatel Aten, który przyjmował przybywających Lacedemończyków,

²⁹ W przypadku braku proksena obywatel innego miasta mógł skorzystać z prawa hikesji, czyli odwołania się do Zeusa Hiketeriosa, opiekuna błagalników. Relacja pomiędzy tymi dwoma instytucjami wciąż jest niepewna, ale można domniemywać, że hikesja wytwarzała pomiędzy osobami słabszą więź niż przyjaźń i proksenia. Zob. O. Jurewicz, L. Winniczuk, op. cit., s. 339.

³⁰ Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2003, s. 149–150.

³¹ *Leksykon prawa i protokołu...*, op. cit., s. 148.

³² I. Gawłowicz, *Międzynarodowe prawo dyplomatyczne – wybrane zagadnienia*, Warszawa 2011, s. 147–152.

a nie, jak uznalibyśmy dziś, zamieszkały w Atenach Spartanin. Oprócz udzielania gościny proksen miał również używać swoich wpływów, by promować zgodę pomiędzy *poleis* oraz dążyć do utrzymania wzajemnych sojuszy. Podobnie jak konsul honorowy, nie pobierał on wynagrodzenia za sprawowanie tej godności, wręcz przeciwnie, analogicznie jak w późniejszych czasach Republiki i Cesarstwa Rzymskiego, pełnienie funkcji publicznej co do zasady wymagało angażowania własnych środków pieniężnych. Często jednak wiązało się z uzyskiwaniem pewnych przywilejów (honorowych, gospodarczych, religijnych), a także szczególnego szacunku, którym otaczano taką osobę. Proksen nie był też urzędnikiem państwa mianującego – pozostawał stale obywatelem *polis*, z którego pochodził, i w razie jakiegokolwiek konfliktu pomiędzy państwem rodzinnym i mianującym miał obowiązek stanąć po stronie tego pierwszego. Przykład nie tyle mianowania proksena, ile zadzierzgnięcia więzów przyjaźni, mogących później stanowić podstawę proksenii, prezentuje Plutarch w *Żywocie Solona*:

Anacharsis poszedł do domu Solona, zakołatał i przedstawił się jako cudzoziemiec, który przybywa, aby zawrzeć z nim związek gościnności. Gdy Solon odpowiedział mu, że przecież lepiej zadzierzgnąć przyjaźń w ojczyźnie, Anacharsis odparł: „Skoro więc jesteś w swojej ojczyźnie, zawrzyj z nami przyjaźń i związki gościnności!”³³

Jednym z pierwszych znanych proksenów był Menecrates z Lokrydy Ozolskiej, mianowany przez Korkyrę. Cieszył się on takim szacunkiem, że po śmierci wystawiono mu nagrobek również w Korkyrze³⁴. O stanowisko proksena starał się też słynny wódz ateński żyjący w czasach II wojny peloponeskiej, Alkibiades, którego przodkowie byli mianowani z nadania Sparty. Kiedy jednak nie otrzymał proksenii (prawdopodobnie z powodu zbyt młodego wieku), uznał, iż został poniżony, i zaczął się sprzeciwiać wszelkim spartańskim żądaniom³⁵. Przykład ten jednoznacznie obrazuje, jak istotna była proksenia nie tylko dla państwa mianującego, ale i dla pełniącego tę funkcję.

Zakończenie

Niezwykłe rozdrobnienie organizmów państwowych w świecie greckim powodowało konieczność dookreślenia wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi *poleis*. Wbrew pozorom Hellada wcale nie pozostawała w stanie permanentnej wojny. Takie przekonanie wytworzyły we współczesnych najsłynniejsze utwory

³³ Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. 2, „Biblioteka Antyczna”, tłum. K. Korus i L. Trzcionkowski, Warszawa 2005, Solon V, 2–3.

³⁴ R. Meiggs, D. Lewis, *A Selection of Greek Historical Inscriptions to the End of the Fifth Century BC.*, Oxford 1989, s. 4.

³⁵ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa 1998, V, 43.2.

opisujące grecką historię, czyli *Dzieje* Herodota oraz *Wojna peloponeska* Tukidydesa. Trudno jednak, by historycy, pragnący stworzyć wiekopomne dzieła, poświęcali nazbyt wiele uwagi mniej fascynującym czasom pokoju, gdy na ich oczach rozgrywały się tak istotne konflikty. Mimo to, prócz rozwiązań stricte siłowych, Grecy stosowali również bardziej pokojowe metody rozstrzygnięcia sporów, a poszczególne *poleis* potrafiły współpracować. O istotnej roli antycznej dyplomacji świadczy nie tylko znacząca pozycja heroldów jako posłanników boskich i ludzkich, ale także faktyczne zakorzenienie tej instytucji w tradycji sięgającej przynajmniej XII wieku. Obowiązek udzielenia gościny gwarantował ówczesnym Grekom możliwość nade wszystko rozwoju gospodarczego, mieli oni bowiem świadomość, iż w razie podjęcia wyprawy handlowej będą w stanie uzyskać pomoc ze strony innych Hellenów. Działalność zarówno ambasadorów, jak i proksenów świadczy zaś o stałym utrzymywaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy *poleis*, opartych jeszcze nie na normach międzynarodowego prawa, lecz na dawnych obyczajach, nakazujących przestrzeganie określonych reguł. Późniejsze przekształcenia doprowadziły do rozwinięcia tych instytucji w ramach prawa rzymskiego i choć zmianie ulegały obowiązujące tytuły, sam charakter oraz cele stanowisk po raz pierwszy pojawiających się w antycznej Grecji na stałe ugruntowały się w dyplomacji europejskiej.

THE ORIGINS OF THE EUROPEAN DIPLOMACY – HERALDS AND PROXENOI

ABSTRACT

The purpose of this article is to present the roots of European diplomacy, dating back to the times of ancient Greece. At the beginning, the etymology of the word 'diplomacy' is explained and one of the first definitions of this term, created by the famous Roman jurist and philosopher, Cicero, is presented. The following section provides an overview of the history and the relations between the Greek *poleis*, which were the basic cells of contemporary political scene, as well as describes the first panhellenic law, obliging to provide hospitality to travelers that became the foundation of future relations. Finally, the two most important institutions, whose activities constituted the beginnings of the development of diplomacy are presented. The genesis of heralds can be traced back to the *Iliad* itself, and their role is repeatedly emphasized in a variety of sources, from historical relations to literature. The second institution is the characteristic Greek proxy, based on the existing rules of hospitality. This article aims to present important functions performed by these proto-diplomats and to demonstrate that mutual relations based on diplomacy date back not only much earlier than modern treaties, but even than the famous Roman law.

KEYWORDS

Greece, herald, proxenos, diplomacy

BIBLIOGRAFIA

1. Ceglarska A., *Polityczny obraz Grecji w świecie Iliady i Odysei*, „Jurysta – Magazyn Prawniczy” 2013, nr 6.
2. Gawłowicz I., *Międzynarodowe prawo dyplomatyczne – wybrane zagadnienia*, Warszawa 2011.
3. Gizewski C., *Diploma, Diplomacy*, [w:] *Brill's New Pauly: encyclopaedia of the ancient world. Antiquity*, Vol. 4, eds. H. Cancik, H. Schneider, Boston 2004.
4. Głombiowski K., *Pojęcia „hellenizmu” i „barbaryzmu” jako wyznaczniki herodotowej i europejskiej humanitas*, „Meander” 2003, t. 58 (3–4).
5. Hall J. M., *International Relations*, [w:] *The Cambridge History Of Greek And Roman Warfare*, Vol. 1: *Greece, The Hellenistic World And The Rise Of Rome*, eds. P. Sabin, H. Van Wees, M. Whitby, New York 2007.
6. Herodot, *Dzieje*, tłum. i oprac. S. Hammer, Warszawa 2007.
7. Homer, *Iliada*, „Biblioteka Antyczna”, tłum. K. Jeżewska, Warszawa 2005.
8. Homer, *Odyseja*, „Biblioteka Antyczna”, tłum. J. Parandowski, Warszawa 1998.
9. Jurewicz O., Winniczuk L., *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970.
10. Karavites P., *Diplomatic Envoys in the Homeric World*, „RIDA” 1987, No. 34.
11. Konwencja Wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych z dnia 18.04.1961 (DzU z 1965 r., nr 37, poz. 232).
12. Kubiak Z., *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2003.
13. *Leksykon prawa i protokołu dyplomatycznego. 100 podstawowych pojęć*, red. S. Sykuna, J. Zajadło, Warszawa 2011.
14. Meiggs R., Lewis D., *A Selection of Greek Historical Inscriptions to the End of the Fifth Century BC.*, Oxford 1989.
15. Ober J., *The Rise and Fall of Classical Greece*, New Jersey 2015.
16. Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. 2, „Biblioteka Antyczna”, tłum. K. Korus i L. Trzcionkowski, Warszawa 2005.
17. Sutor J., *Pokojowe załatwianie sporów międzynarodowych*, Wrocław 1979.
18. Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa 1998.
19. Welwei K-W., *Presbeia, Presbeis*, [w:] *Brill's New Pauly: encyclopaedia of the ancient world. Antiquity*, Vol. 11, eds. H. Cancik, H. Schneider, Boston 2006.
20. Wilson N., *Encyclopedia of Ancient Greece*, New York 2010.
21. Wolski J., *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1971.